

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefon: 38-28, 228 i 229.  
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.  
**Cena prenumeraty:**  
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł 20 gr. w prowincji 4.50, zagranicą 9.50.  
 Odnoszenie do domu 40 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezpłatne.  
 Kłopotów zarówno użytych jak i nieużytych redakcja nie zwraca.  
**Cena 20 gr.**

# Przegląd

Rok V, № 44. Łódź, środa 20 lutego 1929 r.

**Ceny ogłoszeń:**  
 Za wiersz milimetry 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; pozukiwanie pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamieszczenie (bez wyjątku) 50 proc., zagranicze o 100 procent drożej.  
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin drukowania administracja nie odpowiada.

## Zgłodniałe wilki docierają do Lwowa.

**Krwiożercze bestie pożarły żywcem gajowego.**  
 Lwów, 20. 2. (Od wł. k.) — Zgłodniałe wilki docierają do Brzuchowic. Na widok krwiożerczych zwierząt zbiegł gajowy żywec. Wilki zjadły go. Na drodze został wóz z żywym gajowym. Wilki zjadły go. Wilki zjadły go. Wilki zjadły go.

rozwinąwszy wielką szybkość jazdy. W Borkach Dominikańskich wilki pożarły żywec gajowego podczas patrolowania lasów. Znalezione tylko po nim kości.

## EGZEKUCJA NA DZIEDZINCU

**Okręgowego Sądu Wojskowego w Krakowie. Przed rozstrzelaniem skazaniec zjadł kilogram kiełbasy.**  
 Kraków, 20 lutego. (Od wł. k.) Wczoraj rano na dziedzińcu okręgowego sądu wojskowego w Krakowie wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na Michale Wodzanowie fałszywego Żajęcy, byłym żołnierzu 1-go pułku strzelców podhalańskich. Wodzanowa skazał sąd na śmierć za dezerację, napady rabunkowe i zabójstwo posterunkowego policji. Skazaniec cały dzień spędził spokojnie domagając się tylko obfitego pożywienia. Na kolację zjadł kilogram kiełbasy i osiem bułek. Na miejsce stracenia przyszedł mu ksiądz przybyły specjalnie na egzekucję z jego rodzinnej wioski. Wodzanow padł po pierwszej salwie.

## Potworny sprawca śmierci trojga ludzi przed obliczem sprawiedliwości.

### DLACZEGO LANIUCHA NIEMA OBROŃCY?

**Niesamowite samobójstwo matki mordercy.**  
 Już zgórą 4 miesiące upłynęło od dnia, w którym Stanisław Laniucha powodowany chęcią zdobycia gotówki to-  
 Inniemi toporok i splamiony krwią garnitur dopełnił reszty. Zapadnie wyrok...  
 Od znanego obrońcy w sprawie nowe światło na młodocianego mordercę: — W kilka dni po ukoniecznieniu śledztwa policyjnego zjawili

## Wniosek o ubezpieczeniu robotników na starość

przyjęto z pewnymi poprawkami.  
 Warszawa, 20. 2. (Od wł. k.) Wczoraj sejm wysłuchał wniosek o ubezpieczeniu robotników na starość. Wniosek poparty przez komisję robotniczą i chłopów. Wniosek przyjęto z wykreśleniem "robotników" przez co wniosek rozszerzony na mieszczan.



Tyszerowa Maria



Tyszer Bronisław



Borowska Józefa (przedruk wzmroniony)



Laniucha Stanisław, morderca.

**Okolo 2 tysiące urzędników pocztowych otrzyma awans.**  
 Warszawa, 20. 2. (Od wł. k.) Ministerstwo Poczty i Telegrafu zdecydowało przeprowadzić w najbliższym czasie awansowanie personelu pocztowych i telegrafistów. Wzrost awansów będzie około 10 procent.

**Śmierć zagłada w oczach rodziców „Tczewa”**  
 Warszawa, 20. 2. (Od wł. k.) Śmierć ostatniej doby nic się nie zmieniła. W dalszym ciągu dozwolonego w lodach wysiłki te będą powtarzane dziś i jutro. Kierownictwo dalszą akcją ratowniczą wyciechał do kapitan Mrowiński.

**W bestjański sposób zamordował s. p. małżonków Tyszerów przy ulicy Piotrkowskiej 117. Rozjuszonemu krwią ludzką zbrodniarzowi nie wystarczyły dwie ofiary, bowiem dla własnego bezpieczeństwa podniósł rękę uzbrojoną w mordercze narzędzie na trzecią żonę ofiarę Józefę Borowską służącą s. p. Tyszerów, którą nazajutrz znaleziono ze zmasakrowaną głową na ulicy Miljonnej. Potrójne morderstwo wstrząsnęło całą Łodzią. Zbrodniarz niedługo cieszył się wolnością i w dzień po wykryciu tego potwornego czynu, aresztowano go w mieszkaniu ojca przy ulicy Targowej 31. Jutro sprawca śmierci trojga niewinnych osób, młodociany Laniucha stanie przed obliczem sądu. Przed trybunałem sprawiedliwości rozegra się końcowy akt tej niesamowitej tragedii. Przesunie się cały szereg świadków, którzy przypieczętują winę Laniuchy. Dowody rzeczowe, między**

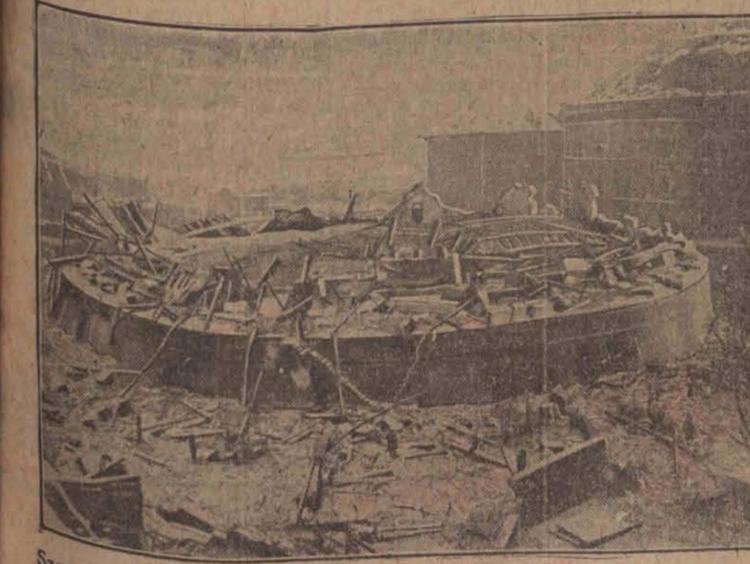
prośbą, abym się podał obrony jego syna. Na pytanie, dlaczego udał się do mnie, odpowiedział, że słyszał o mnie, jako o obrońcy Rydzewskiego. Zwróciłem złamanemu zupełnie na duchu ojcu mordercy uwagę, że zgodzić się może na jego prośbę dopiero po rozmówieniu się z samym oskarżonym i od wyniku tej rozmowy niezależnie podjęcia się prowadzenia tej sprawy przed sądem. Podeszłem do ojca i jednym z członków rodziny, do wiedziałem się o bardzo charakterystycznym wypadku, który poniekąd oświetla atmosferę, w jakiej wyrastały dzieci Laniuchów. Według opowiadań ojca Laniuchy, była matka sprawcy morderstwa osoba nadzwyczaj nerwowa i stan jej graniczył z histerią. Pewnego razu podczas nieobecności domowników ubrała się w ślubną suknię, zapaliła świece i ułożwszy się na pościeli popełniła samobójstwo przez wypicie trucizny. Fakt taki, o ile opowiadanie o-

## W piątek posiedzenie plenarne sejmu.

Warszawa, 20. 2. (Od wł. k.) Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w piątek bieżącego tygodnia. Na porządku dziennym znajdzie się wniosek B. B. zawierający projekt zmiany Konstytucji.

ca jest zgodne z prawdą, mógłby mieć pewne znaczenie dla oceny stanu umysłu niesamowitego mordercy.

gdwby sądowi w przedyskutowanym terminie podano liście świadków, mogących ten wypadek potwierdzić.  
 Inny fakt, opowiedziany mi przez rodzinę również rzuca dziwne światło na psychikę mordercy. Po dokonaniu potrójnej ofiary zbrodni i powrocie do domu, Laniucha położył się spać i spał jak suszeł. Żadnych wyrzutów sumienia, żadnego strachu, ani zaniepokojenia, które okazują w takich momentach nawet zatwardziały zbrodniarz! Następnego dnia po tej rozmowie, właśnie gdy miałem zamiar udać się do sądu, zjawili się u mnie zapłakany ojciec i wybuchnął: — Panie mecenasie! Nieszczęście! Ten wariat nie chce żadnego obrońcy, ani z wyboru, ani też z urzędu! Coś mi się go naprosili, nablagali, nie i nie! Co mam zrobić? — Na to niema rady — odrzekłem — oskarżony sam musi w tej sprawie zdecydować. Ma na to wyznaczony termin. Muszę przyznać, że mnie się mego ten upór mordercy zaskoczył. Wprawdzie samego czynu negować nie można, ale zawodowy prawnik potrafi zawsze (Dalszy ciąg na str. 2-iej).



Szczątki największego berlińskiego zbiornika gazu po eksplozji 27.000 metrów sześciennych gazu świetlnego



Zburzone mury gazowni. Wybuch wyrządził we wszystkich okolicznych domach wielkie szkody.

zgrupować okoliczności brama wiające za oskarżonym, albowiem niema takiego zbrodniarza, na którego dnie nie tliłaby iskierka człowieczeństwa. Wszystko to odrzucił oskarżony i stał przed surową Temidą z ciężarem trzech morderstw bez podnoży, prawem przewidywanej, a z punktu widzenia ludzkiego zrozumiałej.

— Laniucha, krwawy zbór Łódź nie wniósł — o czym już swego czasu donosiliśmy — prosby o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, co daje pewność, że na jutrzejszej sprawie bronić się będzie sam.

Potwierdzają to także wiadomości, które wyszły poza obręb więzienia, jakoby Laniucha poprosił zarząd więzienia o ołówki i papier w celu przygotowania samoobrony.

Potworny morderca podobno skrętnie notuje niektóre punkty aktu oskarżenia, który mu został wręczony w kilka tygodni po dokonaniu morderstwa.

W związku z mającą się odbyć w dniu jutrzejszym rozprawą główną na sali 56 zajdą pewne zmiany.

Mianowicie z polecenia przeje sądu powiększona będzie znacznie ilość miejsc dla prasy, palestry i sądownictwa.

Sprawa rozpocznie się punktualnie o godz. 9 rano

i z chwilą przystąpienia do rozprawy drzwi na salę będą zamknięte i absolutnie nikt nie będzie wpuszczony.

W gmachu sądu zarówno jak i przed gmachem porządek utrzymany będzie policja.

Lista osób, którym wydano karty wstępu na rozprawę została zamknięta w dniu wczorajszym. — Ogółem wydano 350 kart wstępu.

**Robotnik nadziany na żelazny pret. Straszny wypadek w cukrowni.**

Łódź, 20 lutego. W cukrowni „Młynów” gminy Piątek, w powiecie łęczyckim wydarzył się w dniu wczorajszym okropny wypadek.

Robotnik cukrowni 32-letni Kazimierz Kordjalik, mieszkaniec osady Piątek nalewał ma-

se cukrowa do olbrzymiej wirowki żelaznym czerpakiem. Wskutek nieuwagi Kordjalika pret żelazny, na którym osadzony był czerpak pękł od uderzenia koła rozpedowego. O zatrzymaniu maszyny nie było już mowy. Żelazny pret odrzucony przez koła maszyny wbił się w bok robotnika, przesywając go na wylot. Jednocześnie rozgotowana masa syronowa wylała się z czerpaka na twarz i ręce nieszczęśliwego Kordjalika, który w kilka minut po wypadku zakończył życie.

Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sadowo-lekarskiej.

**Czułe serce syna pękło z rozpaczy na widok zimnych zwłok o**

Łódź, 20 lutego. W dniu wczorajszym we wsi Iwanowice pod Kaliszem, wydarzył się tragiczny wypadek.

W wymienionej wiosce mieszkał Tomasz Sabat i syn jego Teodor. W dniu wczorajszym Tomasz Sabat zmarł nagle przy obiedzie wskutek ataku serca.

O śmierci zawiadomiono niezwłocznie syna, Teodora Sabata na tę wiadomość pobiegł jak szalony do chaty. Z głośnym płaczem rzucił się na zimne ciało ojca.

Próżno świadkowie tej strasznej sceny usiłowali oderwać Teodora Sabata od zwłok Kochające serce syna nie wytrzymało ciosu i pękło.

Syn zwałł się jak zwłoki ojca.

Zawezwany nie lekarz stwierdził zgon ra Sabata.

Niebawym ten wyprawy miłości lotem wicy, rozniósł się po całej. Do zwłok ojca nie zmarłego syna szła my wieśniaków.

**DOKTOR WOŁKOWY**

Cegielniana 25 tel. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Flekteroterapia. Przyjmuje od godz. 9 rano do 1-8 w niedzielę i święta. Panie od 4-5.

**Protest 660 właścicieli nieruchomości w Pabjanicach przeciwko nadmiernym podatkom.**

Z Pabjanic donoszą: W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji finansowo - budżetowej magistratu m. Pabjanic. Powstał na porządku dziennym obrad znajdował się budżet miasta posiedzenie wywołało żywe zainteresowanie.

Komisja finansowa postanowiła w bieżącym jeszcze tygodniu na wspólnym posiedzeniu z komisją rewizyjną rozpatrzyć szczegółowo protokół

cieli nieruchomości. Petenci protestują przeciw stałym ławnikom, zwiększeniu urzędników, nadmiernym podatkom i t. p. Komisja postanowiła protesty te brać pod uwagę przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycji budżetu. Następnie rozpatrzono dział I i II budżetu.

Komisja przyjęła uposażenie członków magistratu zgodnie z preliminowanymi przez magistrat sumami, stwierdziła dalej, że liczba urzędników odpowiada ściśle statutowi etatów i że dalsze pozycje omawianych działów ujęte są racjonalnie.

Przedstawiciele socjalistów stawiali demonstracyjne wnioski o zmniejszenie poborów prezydium magistratu, obcięcie sum reprezentacyjnych, sum na koszty wyjazdów, lecz wnioski te nie znalazły poparcia i upadły.

Komisja finansowo - budżetowa rozpatrywać będzie poszczególne punkty budżetu jeszcze na czwartym posiedzeniu.

Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sadowo-lekarskiej.

**Sytuacja na kolejach ulega coraz dalszej poprawie**

**W ciągu tygodnia wrócmy do normalnego stanu**

Warszawa, 20 lutego. Od dnia wczorajszego sytuacja na kolejach naogół dużo lepsza wskutek uspokojenia się śnieżycy na całym terenie państwa. Dzięki temu władze kolejowe mogły się energicznie wziąć do oczyszczania torów, co dotychczas było pracą bezowocną, wskutek ponownego za sypiania przez wiatr oczyszczonych torów śniegiem.

W dyrekcjach najbardziej zagrożonych, t. j. stanisławowskiej i lwowskiej, sytuacja polepsza się z godziny na godzinę. W dyrekcji stanisławowskiej pracuje nad oczyszczeniem torów 8000 robotników, którym ponadto pomaga wydatnie wojsko. Dzięki temu można było podjąć ruch m. in. na międzynarodowej linii ze Lwowa do granicy rumuńskiej, ze Strzyża do Stanisławowa i z Delatyna do Kolomyj. Ruch na liniach Strzyż-Chodorów i Strzyż-Tarnopol podjęty będzie 21 b. m.

Dziś w południe uruchomione zostały pociągi na liniach Delatyna - Kolomyja i Dolina - Wogołda. W najbliższych godzinach spodziewane jest też podjęcie ruchu na linii Monasterzyska - Czortków, zaś w dniu jutrzejszym na liniach Chodorów - Pod wysokie i Stanisławów - Kopy czynce. Temperatura w tej dyrekcji wynosi minus 13.

W dyr. lwowskiej przy minus 14 Cel. została wznowiona w dniu dzisiejszym t. j. 19 b. m. ograniczona komunikacja kolejowa na liniach Lwów - Złoczów, Krasne - Zdobunów i Kamienica - Krzemieniec gdzie otwarty zostanie ruch na liniach Lwów-Sambor i Strzyż - Chyrów. Mimo polepszenia

się sytuacji, pociągi towarowe opóźniają się jeszcze o kilka godzin.

Dyr. dep. Ciechanowiecki udał się dziś do Stanisławowa z powrotem na linię tarnopolską, aby przyspieszyć prace nad oczyszczaniem jej ze śniegu.

W dyr. wileńskiej przy minus 19 Cel. zaspły śnieżne w dalszym ciągu utrudniają ruch. Pociągi chodzą z przzerwami. Po oczyszczeniu ze śniegu wznowiono ruch na liniach Raczki - Suwałki - Trakiszki i Raczki - Margrabowo. Ruch ten oczywiście jest nader ograniczony.

W dyr. warszawskiej przy temperaturze od minus 6 do minus 12 Cel. sytuacja polepszyła się. Pociągi odchodzą z małymi opóźnieniami.

W ciągu ub. doby opóźniło się tylko 5 pociągów o 5 do 19 minut. Dziś przybywa do Warszawy pociąg z opóźnieniami od 37 do 120 minut. M. in. pociąg późniejszy ze Lwowa nr 904 opóźnił się o 120 minut. Wczorajszy pociąg późniejszy ze Lwowa przyszedł w pozafaktora godnym stanie. Wagon były uszkodzone, lokomotywa miała przerznięte osie i inne części poważnie nadwertowane. W ciągu ub. nocy ra terenie dyr. warszawskiej 4 pociągów ugrzęzły w śniegu. Ruch wstrzymany jest jedynie na dwóch odcinkach, mianowicie Tuszcz - Ostrołęka i Malkinia - Sielce.

W dyr. krakowskiej przy minus 6 C trwa poroża. Opóźnienia niewielkie. Wszystkie linie w tej dyrekcji są uruchomione.

W dyr. poznańskiej przy minus 13 st. opóźnienia pociągów towarowych dochodzą do 200 minut, osobowych do 100 minut. Pociąg nadal kursują z przzerwami. W dyrekcji tej nieruchomości są dwa odcinki: Czarnków - Ujście i Janowiec - Czoki.

W dyr. katowickiej polepsza się z dnia na dzień ładunek węzła dochodzi do 85 procent. Temperatura 10 C.

W dyr. radomskiej temperaturze od minus 10 panuje poważny blokady jeszcze w wielu miejscach — Rawa Ruska — Włodzimierz Wolski - dzimierz — Woinica - blin - Łuków. Łuków nowi i Włodzimierz zostały dziś otwarte jednotorowego. Z traw węzła do Lwowa w pociąg w Rozwadowie domierzu. W dyr. przy temperaturze od minus 18 do 10 C. Śnieg jest swk i zwiewany przez wiat. Jako przykład: z Ław noszami musza wzdłuż kolejkowe w 1- może posłużyć oddolowo — llovo, po 10 godzin 10 razy. W linia jest zawiłana. Dzieci jednak dzięki 1000 i brzyd podiety będzie osobowy na miejach. Wczoraj o wznowiono ruch na — Jabłonowo. Toru dżdź i Reda — Puch dzisiejszym otwarto ruch po oczyszczeniu — Sielce Toru — Mole

**Groźny pożar zagrody. Ciężko poparzony parobek walczy ze śmiercią w szpitalu.**

Łódź, 20. 2. Wczorajszej nocy wybuchł groźny pożar w zagrodzie Ignacego Polipowskiego, mieszkańca wsi Kwiatków, gminy Brudzew, pod Kolem.

Mimo usilnej akcji okolicznych oddziałów straży ogniowej zagrody nie zdołano ocalić. Pożar umiejscowiono dopiero nad ranem. Z bogatej gospodarki wiejskiej pozostały tylko dymiące żłaziska. Oprócz budynków spaliły się narzędzia rolnicze, 6 sztuk bydła, koń ze żrebięciem, kilka świń i kilkadziesiąt sztuk drobiu.

W czasie pożaru odniósł ciężkie poparzenia służący Polipowskiego, Władysław Domżał, który spał w stajni.

Domżała przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Straty sięgają wysokości kilkumasty tysięcy złotych. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

Dochodzenie w tym kierunku prowadził miejscowy posterunek policji.

**Dr. med. Różaner**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Oddzielna poczekalnia dla pań

**Wnuk zabił babkę. Ohydna zbrodnia w Częstochowie.**

Z Częstochowy donoszą: Podkomisarz policji został powiadomiony, że przy ulicy Garncarskiej nr. 55 została zabita Szkop Anna, lat 78. Jak ustalono, zabójstwa dokonali: wnuczek zamordowanej Przybył Antoni i żona jego. Przybył Lucyna, zamieszkali razem z zab

mordowaną staruszką. Zabójstwo nastąpiło w następujących okolicznościach: onegdaj o godz. 10-ej rano Antoni Przybył wszedł do mieszkania swej babki i podczas sprzeczki uderzył ją jakimś tępym narzędziem w głowę, kładąc ją trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Przybył wraz z żoną wynieśli zwłoki Szkopowej do piwnicy i tam je ukryli, zmijając jednocześnie podłogę w mieszkaniu, na której pozostały ślady krwi.

Jakie tło miało zabójstwo, narazie nie ustalono. Sprawców ohydnego mordu aresztowano.

**Cadyk spadł ze schodów i uległ wstrząsowi mózgu.**

Łódź, 20 lutego. W dniu dzisiejszym około godziny 10 rano pod naszym toru kolejowego na Widzewie znaleziono nieprzytomnego mężczyznę. Zaalarmowany o powyższym IX komisariat policji zawezwał niezwłocznie karetkę pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził otrucie nieznaną trucizną i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie agonii do szpitala miejskiego przy ulicy DREWNOWSKIEJ. Nieznajomym okazał się niejaki Bronisław Clichecki, robotnik, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 97. Przyczyną rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Dzisiaj nad ranem uległa zatruciu gazem świetlnym 22-letnia

przy ulicy Lipowej 71 wydarzył się tragiczny wypadek. Lokatorzy domu niosąc do swych mieszkań wodę, rozlewają ją po schodach, przez co tworzą się niebezpieczne ślizgawki na stopniach. Ofiarą takiej ślizgawki padł mieszkaniec wymienionego domu 22-letni Cadyk Strykowski. Schodząc po schodach poślizgnął się i upadł uderzając głową o kamiennie stopnie klatki schodowej.

Do nieprzytomnego zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził wstrząs mózgu. Strykowskiego na prośbę rodziny pozostawiono w domu. Stan ofiary wypadku groźny.

**Europę nawiedziła nowa fala mrozów. Trzeba robić zapasy węgla.**

Berlin, 20 lutego. Pogoda naogół nie uległa zmianie. W Pruszech Wschodnich temperatura wynosiła ubiegłej nocy 2 stopnie poniżej zera.

Poziom temperatury w Niemczech południowo - zachodnich jest mniej więcej jednakowy.

Także we Francji i Anglii panuje jeszcze mroźna pogoda. Ocieplenie się na zachodnim wybrzeżu Irlandji

było przemijające w związku z przesunięciem się niżu barometrycznego z Oceanu Atlantyckiego w kierunku północnym. Środek wysokiego ciśnienia znajduje się na północny wschód od nas i należy się jeszcze liczyć z przypływem zimnego powietrza ze wschodu. Jutro prawdopodobnie nie będzie żadnych większych zmian.

Europa północna i wschodnia znajduje się jeszcze wciąż w obszarze silnych mrozów.

Srednia temperatura w Wiedniu wynosiła wczoraj zero. We Włoszech nieco się ociepliło. — Istnieje niebezpieczeństwo powodzi na rzekach włoskich.

W PUSTYNI ŁÓD.

London, 20 lutego. Jak donoszą z Kairu, fala mrozów dotarła do północnej Libji.

Na pustyni Libijskiej między Marsa - Matruh a oazą Siwe padał wczoraj deszcz, który zamarzał momentalnie, pokrywając piaski pustyni grubą warstwą lodu. W Kairze natomiast panuje piękna pogoda słoneczna.

DO DANJI I SZWECJI MOŻNA DOTRZEĆ TYLKO NA SAMOLOTACH.

Hamburg, 20 lutego. Ponieważ

**Centrum Łodzi przesycone węglem. Na przedmieściach i w okolicy — ciągle jeszcze brak paliwa.**

Centrum Łodzi, a zwłaszcza stacja Łódź-Fabryczna, są wprowadzić przeniezione węglem, ale niestety nie tak pomysłnie przedstawia się sytuacja na krańcach Łodzi i w okolicy.

Dziwna burokracja kolejowa sprawia, że zaopatrzenie krańców Łodzi i okolic podmiejskich ciągle jeszcze słabo kuje.

Jeden z większych hurtowników na Chojnach żalił się, że kolej odmawia przetoczenia wagonów z węglem ze stacji Łódź-Fabryczna na stację Chojny, która wskutek tego nie jest należycie wzywskana do rozładunku. Powstałe więc paradoksalny stan rzeczy, że w tym samym mieście równocześnie mamy nadmiar i brak

**Myłne pogłoski w sprawie Kowalskiego. Skarga apelacyjna nie wpłynęła do sądu.**

Niektóre pisma stołeczne podały wiadomość, jakoby adwokaci: Smałowski i Kobyliński, wnieśli apelację od wyroku, skazującego zwierzchnika marjarawitów Kowalskiego za czynny lubieżny.

Na podstawie informacji, za sągniętych przez nas w sądzie płockim, możemy stwierdzić, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, gdyż do dnia wczorajszego wcale żadna skarga apelacyjna w powyższej sprawie do tutejszego sądu nie wpłynęła.

lody i śniegi uniemożliwiają wszelką komunikację między Hamburgiem, Kopenhagą i Malmö, musiano zwiększyć komunikację lotniczą. Wczoraj kursowało na tej przestrzeni dziewięć samolotów. Jeden z nich przewiózł do Kopenhagi 650 kilogramów drożdży, których piekarze ko-enhascy koniecznie potrzebowali. Zaspły mrowej wysokości na lotnisku w Malmö utrudniają start i lądowanie samolotów.

**Brylanty i w kieszeniach złodziej.**

Łódź 20 lutego. Liczni niewykryci dotychczas dokonali

zuchwałej kradzieży w magazynie jubilerskim Traubezgo w Kaliszu przy ulicy Złotej 19.

Włamywacze pracowali w magazynie w godzinach wieczornych, zdobyli w magazynie w przybliżeniu 2000 zł. w wielu wyrobów złotych i platynowych, jak diamenty, pierścienki i inne. Kilku tysięcy me

Kradzież zauważono nad ranem i niezwłocznie alarmowano policję, wszczęła energiczne poszukiwania. Dotąd jednak ślad sprawców nie udało się znaleźć.

Pierwsza przewa Londyn 43.27. Nowy Jork 8.89. Paryż 34.83. Szwajcaria 171.51.

Druza przede Warszawa 8.89. Dolar w obrotach 8.89.

Pierwsza przeda Warszawa 57.88. Złoty 57.91. Dolar 5.145. Przekaz na Warszawa

DOŁAR W IOT Banki dewizowe w naszym kraju w ostatnich dniach 12-cj efekty 8.84. Prywatnie dolar w Warszawie w placencie 8.87. Tendencja spokojna. Placencja.

**Dr. med. Niewiański**

przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczołowe. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 8-10 rano i od 5-9 wiecz. W niedzielę i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Różaner**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim. ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Oddzielna poczekalnia dla pań

**Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.**

(—) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu stronnictwa lewicy zgłosił formalny wniosek o pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności przed trybunałem stanu za przekroczenie budżetu.

(—) W dniu wczorajszym prezydent Ziemiański wygłosił w Radzie Miejskiej obszerne expose budżetowe.

**Centrum Łodzi przesycone węglem.**

Centrum Łodzi, a zwłaszcza stacja Łódź-Fabryczna, są wprowadzić przeniezione węglem, ale niestety nie tak pomysłnie przedstawia się sytuacja na krańcach Łodzi i w okolicy.

Dziwna burokracja kolejowa sprawia, że zaopatrzenie krańców Łodzi i okolic podmiejskich ciągle jeszcze słabo kuje.

Jeden z większych hurtowników na Chojnach żalił się, że kolej odmawia przetoczenia wagonów z węglem ze stacji Łódź-Fabryczna na stację Chojny, która wskutek tego nie jest należycie wzywskana do rozładunku. Powstałe więc paradoksalny stan rzeczy, że w tym samym mieście równocześnie mamy nadmiar i brak

**Myłne pogłoski w sprawie Kowalskiego.**

Niektóre pisma stołeczne podały wiadomość, jakoby adwokaci: Smałowski i Kobyliński, wnieśli apelację od wyroku, skazującego zwierzchnika marjarawitów Kowalskiego za czynny lubieżny.

Na podstawie informacji, za sągniętych przez nas w sądzie płockim, możemy stwierdzić, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, gdyż do dnia wczorajszego wcale żadna skarga apelacyjna w powyższej sprawie do tutejszego sądu nie wpłynęła.

**Brylanty i w kieszeniach złodziej.**

Łódź 20 lutego. Liczni niewykryci dotychczas dokonali

zuchwałej kradzieży w magazynie jubilerskim Traubezgo w Kaliszu przy ulicy Złotej 19.

Włamywacze pracowali w magazynie w godzinach wieczornych, zdobyli w magazynie w przybliżeniu 2000 zł. w wielu wyrobów złotych i platynowych, jak diamenty, pierścienki i inne. Kilku tysięcy me

Kradzież zauważono nad ranem i niezwłocznie alarmowano policję, wszczęła energiczne poszukiwania. Dotąd jednak ślad sprawców nie udało się znaleźć.

Pierwsza przewa Londyn 43.27. Nowy Jork 8.89. Paryż 34.83. Szwajcaria 171.51.

Druza przede Warszawa 8.89. Dolar w obrotach 8.89.

Pierwsza przeda Warszawa 57.88. Złoty 57.91. Dolar 5.145. Przekaz na Warszawa

DOŁAR W IOT Banki dewizowe w naszym kraju w ostatnich dniach 12-cj efekty 8.84. Prywatnie dolar w Warszawie w placencie 8.87. Tendencja spokojna. Placencja.

# Pał dolarami na prawo i lewo...

## Smutny koniec wesolego życia.

Wzrost jest istną wieżą Babel i narodów. Można tam przedstawić najrozmaitsze państwa. Zlatują się do równości, niby cmy do...

...tury i hochstaplerzy. Wzrost jest istną wieżą Babel i narodów. Można tam przedstawić najrozmaitsze państwa. Zlatują się do równości, niby cmy do...

...niedawno wrocławski Amerykanin, Robert Sirtory zamieszkał w pierwszym hotelu,...

...i lewo i przedstawiał niezmiernie bogaty przebieg z Brooklynu. Nie miał powodu podejść do człowieka, który płacił skrupulatnie, dawał barwne napiwki i wogóle rozstrzeni nader „solidnie”...

...stał się częstym gościem w najlepszych wycieczkach. Nawiazwał wiele znajomości w eleganckim towarzystwie. Nawet znalazł w pewnej Paryżance osobkę, którą należało do „towarzystwa” darzyć swą „miłośniczką”...

...nie obecnie bezpowrotnie. W końcu bowiem aresztował go w amerykański, który przybył do Paryża w celu zbadania tego „milionera”. Otrzymał się naprawdę wspaniałym włamywaczem, przez policję amerykańską. Z czasem się naprawde odkryło, że był z zawodu memuarystą, lecz porzucił to zajęcie, aby wyzyskać...

...wiedzę fachową w licznych i śmiałych włamaniach, których cały szereg ma na sumieniu. Sirvey gwałtownie protestował przeciwko aresztowaniu. Utrzymywał stanowczo, iż zaszła jakaś fatalna omyłka. Nie wiele mu to jednak pomogło. Będzie zmuszony powrócić do ojczyzny, aby tam odpokutować za swe sprawy...

...du na osobistą przyszłość każdego osobnika i ze względu na stosunki społeczne i gospodarcze kraju. Niestety, tylko znikomej garstce naszej młodzieży udaje się pojąć naukę zawodu na drodze praktycznej. Ogromna większość musi poprzestać na pracy dorywczej,...

...czas dojrzewania to jednocześnie okres wzmoczonej pobudliwości, podatności na uleganie wszelakim wpływom, za haczytym o budzące się sily życiowe i odpowiadające im zainteresowania. Pornograficzne książki, ilustracje, piosenki budzą w tym okresie najczystsze echa i mogą się przyczynić do wyrządzenia najgłębszych krzywd, które zaważą na całym późniejszym życiu osobnika. Najwięcej samobójstw wśród młodzieży szkolnej przypada właśnie na okres dojrzewania. Pracując w jednej z poradni zawodowych warszawskich, gdzie się przewijają setki młodocianych ze sier robotniczych mam stałą sposobność do czynienia obserwacji nad młodzieżą w wieku od lat 14 do 18. Z pomiędzy zgłaszających się prawie 85 proc. pragnie pracy wykwalifikowanej t. j. pracy, szkolącej zawodowo, mogącej zapewnić samodzielny byt w przyszłości. Część tej młodzieży uczęszcza na dokształcające kursy zawodowe — inni znowu pragną zdobyć wykształcenie fachowe tylko na terenie warsztatu czy fabryki. Zarówno pierwszy jak i drugi muszą posiadać t. zw. „praktykę” w warsztacie, bo dla kształtujących się na kursach praktyka jest wymagana koniecznie jako dopełnienie nauki teoretycznej. — inni widzą w tej praktyce jedyne źródło zdobycia wiadomości fachowych. Zdawałoby się, że ten pod młodzieżą do pracy zawodowej jest zjawiskiem b. pomyślnym i ze wzglę...

...do siebie beznadziejnie smutny i przez kilka miesięcy walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser King Vidor, twórca „Wielkie Parady” reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

...walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

...walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

...walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

...walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

...walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

...walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską. — Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli. Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym...

...sędziemu w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

Franciszkańska 31-a **BAJKA** Franciszkańska 31-a  
róg Brzezińskiej róg Brzezińskiej

Dzisiaj i dni następnych!

**PAT I PATACHON** w swej najnowszej kracji produkcji 1929-30 r

**Jako... Strażnicy Cnoty**

Wielka wytworna - zdrowym humorem tryskająca komedia reżyserji LAU LAURITREN, mistrza pomysłów i tricków.

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziela i święta od 12-30  
oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

Doborowa orkiestra jazzbandowa wykona najnowsze przeboje 1929 r.  
pod kier. słynnego kapelmistrza Z. Sandomierskiego

# Atak furji rozstawił malarza i napędził mu sporo pieniędzy do kieszeni.

Szwedzki malarz Aksel Wallert żył długie lata we Włoszech. — Niedawno wrócił do Sztokholmu i urządził wystawę swych prac, ale nie spotkał się z uznaniem. Lecz nie długo trwało, gdy poczęło o nim mówić całe miasto. Artysta wpadł pewnego dnia na wystawę, wyjął z kie...

szeni szczyrych i rzucił się na swe obrazy, przecinając je i kłując z wściekłością. Większe płótno „Panorama Rzymu”, nad którym pracował kilka lat, przyszedł tak w swej furji, że można je było uważać za zniszczone. Jakaż przyczyna tego wybuchu wściekłości? — Oto pewien młody krytyk, chcąc się pochwalić, co umie, rapisał o artyście niemilosierdną krytykę, twierdząc że jest zupełnie bez talentu bez techniki i t. p. Artystę doprowadziło to do szału. /Jeszcze cała wywarł na swych obrazach a krytyk może mówić o szczęściu wielkiem, że nie zdnajował się w tej chwili właśnie na wystawie.

# Bezczynność jest największym wrogiem młodzieży pozaszkolnej. Jak zwalczać wzrost zbrodniczości wśród młodocianych? Sport jest jednym z najważniejszych środków zapobiegawczych.

P. J. Zawirska, znana pracownica na niwie społecznej ogłasza szereg aktualnych uwag na temat braku opieki nad młodzieżą dorastającą, co sprzyja wzrostowi zbrodniczości wśród młodocianych: — Nasza polityka społeczna wyraża się w żądaniu pewnego minimum warunków kulturalnych dla każdego mieszkańca państwa. Prawdziwie demokratyczne dążenia nie idą w kierunku obniżania kultury ogółu, ale obierają drogę, która pozwala wznieść się warstwowo, stojącym dzisiaj niżej pod względem kulturalnym. Dlatego też, ostatnio, zatroszczono się o ustalenie pewnego poziomu najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych dla każdej jednostki i o zapewnienie każdemu takich warunków, uznanych za minimalne. Oczywiście, że do najniezbędniejszych potrzeb zaliczono konieczność kształcenia młodzieży do lat 14-stu oraz zapewnienie możności zdoby-

cia odpowiedniego przygotowania do pracy zawodowej. Otóż, o ile pomoc społeczna obejmuje okres niemowlęctwa, wiek przedszkolny, czas szkolny, starając się otoczyć odpowiednią opieką wszystkie studja rozwojowe młodocianych, o tyle, z chwilą dojścia dziecka do lat 14-stu, uważa je za względnie samodzielne, zupełnie dojrzałe do walki o byt. Tymczasem dzisiejsza psychologia doświadczała na stwierdza, że właśnie ten okres życia, w którym się odbywa dojrzalność płciowa, to okres wstrząsów i przemotów zarówno fizjologicznych, jak i psychicznych. Czas dojrzewania to jednocześnie okres wzmoczonej pobudliwości, podatności na uleganie wszelakim wpływom, za haczytym o budzące się sily życiowe i odpowiadające im zainteresowania. Pornograficzne książki, ilustracje, piosenki budzą w tym okresie najczystsze echa i mogą się przyczynić do wyrządzenia najgłębszych krzywd, które zaważą na całym późniejszym życiu osobnika. Najwięcej samobójstw wśród młodzieży szkolnej przypada właśnie na okres dojrzewania. Pracując w jednej z poradni zawodowych warszawskich, gdzie się przewijają setki młodocianych ze sier robotniczych mam stałą sposobność do czynienia obserwacji nad młodzieżą w wieku od lat 14 do 18. Z pomiędzy zgłaszających się prawie 85 proc. pragnie pracy wykwalifikowanej t. j. pracy, szkolącej zawodowo, mogącej zapewnić samodzielny byt w przyszłości. Część tej młodzieży uczęszcza na dokształcające kursy zawodowe — inni znowu pragną zdobyć wykształcenie fachowe tylko na terenie warsztatu czy fabryki. Zarówno pierwszy jak i drugi muszą posiadać t. zw. „praktykę” w warsztacie, bo dla kształtujących się na kursach praktyka jest wymagana koniecznie jako dopełnienie nauki teoretycznej. — inni widzą w tej praktyce jedyne źródło zdobycia wiadomości fachowych. Zdawałoby się, że ten pod młodzieżą do pracy zawodowej jest zjawiskiem b. pomyślnym i ze wzglę-

du na osobistą przyszłość każdego osobnika i ze względu na stosunki społeczne i gospodarcze kraju. Niestety, tylko znikomej garstce naszej młodzieży udaje się pojąć naukę zawodu na drodze praktycznej. Ogromna większość musi poprzestać na pracy dorywczej, zapewniającej chwilowe zarobki bez żadnych widoków na przyszłość. I podczas kiedy powszechnie znanym zjawiskiem jest istnienie na rynku pracy nadmiaru niewykwalifikowanych sił roboczych, cały szereg warsztatów odczuwa brak specjalistów i musi ich sprowadzać z zagranicy; a w tym samym czasie nawet najzdolniejsza młodzież musi się godzić często na najbardziej uciążliwe warunki pracy w warsztacie, lub też wcale nie zdobywa tej tak pożądanej praktyki. Jakże morze buntu wzbiera w młodocianych przeciwko takim warunkom życia, to tylko wie ten, który się z młodzieżą w takich chwilach styka. A przecież dodać trzeba, że te przejścia właśnie przypadają na okres przełomowy od dzieciństwa do dojrzałości: na chwilę przejściową w życiu, której towarzyszy wzmoczone pobudliwość i brak równowagi i w której osobnik jest jak najmniej przystosowany do brzożyczenia trudności. Przymusowa poniekąd beczynność (ze szkoły wyszedł — na dalsze kształcenie nie ma ani ochoty, ani pieniędzy, kryje w sobie w wielkiem mięście całą masę niebezpieczeństw ze stanowiska społecznego, przemotne pokusy dla dojrzewającego osobnika. Dzisiejsza medycyna dąży do zapobiegania chorobom; higieniczne warunki życia niszczą źródła chorobotwórcze; racjonalna higiena społeczna musi znaleźć środki na stworzenie odpowiednich warsztatów pracy dla młodocianych. Zamiast domów poprawczych i więzień dla nieletnich tworzyć zakłady, które będą szkolić młodzież do pracy zawodowej pod okiem wykwalifikowanych specjalistów i wychowawców. W Chicago, dla przeciwdziałania przestępczości wśród młodzieży, zaczęto

## OFIARA KABARETU „HONG-KONG“

### Strasne skutki zabawy tanecznej. Poświęcenie dwóch braci.

Niezwykle silne mrozy, które panują w ostatnich tygodniach w całej Austrii, odbijają się katastrofalnie na życiu ogółu, a na jednostki sprowadzają wstrząsające prawdziwe tragedie. O takiej niezwyklej tragedji rodzinnej, donosza nam z Hofingu w Górnej Austrii. W miejscowości tej odbywa się zabawa taneczna, w której m. in. wzięła udział rodzina, mieszkająca na odległym doś folwarku. Po wesolej zabawie dwaj bracia i siostra, wśród traskającego mrozu, wrócili nad ranem do domu. Nagle dziewczyna doznała nagłego osłabienia tak, że nie mogła iść dalej o własnych siłach. Wtedy jeden z braci wziął ją na ręce, aby ją zanieść do domu. Lecz po kilku minutach ręce zupełnie zemdlały i nie był w stanie utrzymać ciężaru. Wówczas wziął z rąk jego omdlałą dziewczynę drugi brat, wysyłając równocześnie

tamtę do najbliższego ośrodka po sanie. Po pewnej chwili jednak i jemu ręce zdętwiały z powodu odmrożeń, musiał więc usiąść, trzymając na kolanach bezwładne ciało siostrzy. — Za nim drugi brat wrócił z sanitami, dziewczyna była zupełnie stężła, a gdy dowiedziono ją do domu, przez długi czas wszelkie próby ratunku były bezowocne. Udało się ją wreszcie przywrócić do życia, jednakowoż znajduje się ona w stanie bardzo groźnym, gdyż wywiązało się gwałtowne zapalenie płuc. Obydwał zaś bracia dzięki swojemu poświęceniu dla siostry, odnieśli tak ciężkie odmrożenia rąk, że nie jest wykluczona konieczność amputacji.

**Dr. med. Rakowski**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7  
Konstantynowska Nr. 9.



rozdziel w historii w kinematografii rozpoczął gen. reżyser King Vidor, twórca „Wielkie Parady” reżyser Murray i Eleonara Boardman w rolach popiso wych...

Valentin był urzędnikiem w biurze. Bardzo skrupulatnie bez zarzutu swe obowiązki. Gdyby był człowiekiem polepszyć wałby bytu. Ale... żądowo wysoki zarabiał, nie nad zbytkownych i zadowolony widł żywot spokojny i pogodny.

Przyjacieli miał dobre serce. — Wziąłszy w swoje ręce dlonie rachmistrza, odczytał się doń w te mniej więcej słowa: „Najsmutniejsze dla wdowca są godziny wieczorne, bo w ciągu dnia, przy pracy nie ma czasu na bolesne rozpamiętywanie. Możnaby wieczory spędzać z znajomymi, ale ci mają swoje ogniska rodzinne i taka zazdrość człowieka ogarnia, że święci między szczęśliwymi swoją grobową twarz. Oni zaś uważają za stosowne mówić z nim o jego stracie i bólu. Zamiast ulgi w cierpieniu, boleść potęguje się jeszcze.

Przeszedłem przez tę gehennę i wolałem siedzieć w domu. Tam jednak każdy przedmiot przypominał mi nieboszczkę, więc kładłem się co rychlej do łóżka, pragnąc w śnie znaleźć

ukojenie. Lecz sen nie chciał kląć nabrzmiałym od łez oczu. Ach, te nieskończone długie bezsenne noce! Co za udręka! Pewnej nocy nie mogąc już przetrzeć bólu, wstałem, ubrałem się w szpienszkie i pojechałem na Montmartre. Usiadłem przy stoliku w jednej z restauracji, gdzie हुआ, pisał jazz i jęczał jazz, było dużo światła i gości.

Zgiełk i halas oszołomił mnie. Zapomniałem o swej trosce. — Przez trzy miesiące noc w noc długie godziny spędzałem w knajpie. Znano już mnie i nazywano „gościem samotnym”. — Wracałem około piątej zrana za zasypaniem natychmiast snem kamiennym. Nie dozwodzi to bynajmniej, że zapomniałem o mej żonie. Przeciwnie, w sercu mam stale ranę, która nie zabliźni się nigdy zupełnie. Ale żyję, pracuję i bólu swego nie rzucam ludziom przed oczy. Idź moim śladem. Nie miej fałszywego wstydu. Podziękuj mi kiedyś”.

M. Valentin rozstał się z przyjaciółmi bez pożegnania. Oburzony był jego radą. Czyż takie postępowanie nie równa się obojętności dla oplakiwanej. Wrócił

do siebie beznadziejnie smutny i przez kilka miesięcy walczył z ogarniającą go coraz wszechwładnie rozpacz. Spadł z ciała, twarz jego była już tylko biała do fiolelową maską.

— Ten biedny Valentin powiedział niebawem za żonę — mówił między sobą jego koleżdy biurowi. Pewnej bezsennej nocy, resztkami sił goniąc M. Valentin, ścigany myślą o samobójstwie, zerwał się z łóżka, narzucił ubranie i podążył na plac Pigalle. — Słuchał jazzu. Widział światło restauracyjnych gości. Siedział sam przy stoliku. Miał wrażenie że został przeniesiony w świat inny, czerny, mu, w którym niema cierpień, bo się o nich nie myśli.

Nazajutrz wrócił, na trzeci dzień również. Zrozumiał wówczas, że rozrywka ta jest dlań zbawieniem. — Ale kolacje na Montmartre były drogie niestety, a Valentin nie miał wysokiej gaży. Jeśli w ciągu trzydziestu lat pracy odłożył setkę tysięcy franków na czarną godzinę, nie zamierzał roztrwonić ich przez kilka miesięcy. Dyrektor „knajpy”, z którym

się zapoznał, wybrał go z kłopotu: — Potrzebujemy puzonisty do naszego jazzu — rzekł doń pewnej nocy — chcesz pan objąć tę posadę. Będziesz zarabiał u nas pięniądze zamiast je wydawać. Dyrektor ów był spryciarzem. Wiedział, że pomiędzy roześmianymi twarzami muzykantów, bolesne oblicze M. Valentina będzie robiło sensację. — Tragikomizm jest w cenie u znudzonych do przesyty atrakcjami bywalców Montmartre'u. Zatruty już atmosferą „knajpy”, wdowiec, który powinien był uciec, przyjął chętnie propozycję. Brał ongiś lekcje muzyki. Dać w puzon było mu i graszka; opucił więc stół „samotnego gościa” i zajął miejsce w orkiestrze. Zawarto z nim kontrakt na trzy miesiące. Od pierwszego wieczoru miał powodzenie niezwykłe. Bledszy niż zwykle ze wzruszenia, mrugając małemi z czerwonieniami oczkami, dał w puzon, ile sił miał w piersiach. — Brawo! Brawo — wołano zewsząd. Dyrektor był zachwycony. — Z czasem lekarstwo poskutkowało. M. Valentin był coraz mniej

smutny. Poświęcał pracy w biurze dni, a restauracji na Montmartre noce. Wrócił do mieszkania na kilka godzin zaledwie, aby się przespać. W ten sposób rok minął od czasu śmierci jego żony. Pewnego ranka wezwany został przez dyrektora swego biura. — Widziano pana na Montmartre — usłyszał. — Sowi-drzał z pana, a przed nami udaje się zwołanego wdowca. Zwalniam pana ze służby! Tego samego wieczora biedny ex - rachmistrz otrzymał polecenie stawienia się przed oczyma dyrektora swej „knajpy”. — Nie masz pan już miny grobowej; nie jesteś interesujący, wymawiam więc panu posadę puzonisty. M. Valentin przeniósł się na przedmieście. Żyje skromnie w umeblowanym pokoju. Sąsiedzi cenią jego spokojne zachowanie. Co tygodnia zanosi święte kwiaty na mogile swej żony. Pocięził się po jej stracie, lecz nie zapomina o niej. Zaczny z niego człowiek!

Tłum. Jot'saw.

### Dwumetrowy tunel w murze ułatwił niebezpiecznym więźniom ucieczkę.

Ze Lwowa donoszą: Naczelnictwo więzienia wojskowego przy ul. Zamarynowskiej zawiadomiło żandarmerję wojskową, że w nocy dwaj więźniowie Jan Martyniak i Robert Kaliszczak wyłamali się z celi i zbiegli z więzienia. Wdrożone dochodzenia ustaliły, że więźniowie ci przez przeciąg niemal dwu tygodni przygotowywali się do ucieczki i w tym celu wyłobili dwumetrowej długości tunel w murze.

przyczem by nie zwrócić uwagi na swoje przygotowania żwir oraz cegły wyjmowane z murów chowali do sennika, zaś otwór łożbili pod łóżkiem również w tym celu by nie rzucał się nikomu w oczy. W więzieniu wojskowym panuje zwyczaj, że po apelu do każdej celi przychodzi profos w towarzystwie dwóch szeregowych z wartowni wojskowej i odbiera od więźniów ich mundury. Krytycznego dnia podobny ceremoniał odbył się również jednak jak później stwierdzono Kaliszczak i Martyniak zamiast swoich mundurów

oddali koce, na co profos nie zwrócił uwagi. Natychmiast po zauważeniu ucieczki Kaliszczaka i Martyniaka poddano przesłuchaniu dalszych dwóch współwięźniów, którzy wraz z zbiegami przebywali w jednej celi. Ci twierdzą jednak, że nie brali

#### TEATR POPULARNY.

### Romeo i Julia.

Tragedia w 13 obrazach W. Szekspira.

Słyszało się od pewnego czasu z różnych stron zarzuty, że repertuar Teatru Popularnego nie spełnia swego właściwego zadania, że wrobiecie teatralne i kulturalne szerokiej mas nie może i nie powinno iść w kierunku operetek i fars, że raczej poważny repertuar bardziej odpowiadałby charakterowi Teatru Popularnego. Zarzuty te niewątpliwie były słuszne. Dyrekcja teatru znalazła się w sytuacji dość trudnej. Wreszcie uczyniła krok bardzo śmiały i odważyła się na wystawienie pięknej tragedji szekspirowskiej „Romeo i Julia”.

Udostępnienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł świata szerokim rzeszom publiczności Teatru Popularnego poczytać mu należy za zasługę bardzo poważną, która stanowić będzie złotą kartę w dziejach przybytku Melpomeny przy ulicy Ogrodowej. Wystawienie „Romeo i Julii” przeszło wszelkie oczekiwania. Widowisko zmontowane i zagrane zostało zupełnie dobrze a wykonawcy głównych ról stanęli całkowicie na wysokości zadania. W pierwszym rzędzie wy-

żadnego udziału w ułatwieniu ucieczki więźniom i wogóle nie mieli o tem żadnej wiadomości, tamci bowiem pracowali widocznie nocą, podczas gdy oni przykryci kocami spali. Profosa, który w więzieniu bawi zaledwie od 10 dni i dlatego nie był jeszcze dostatecznie zorjentowany w odpowiedzialności jaka ciążyła na nim zawieszono w urzędowaniu.

#### KRATKI.

## Gospodarska córka na służbie Zmiany w koszyczku.

Zemsta jest rozkoszą bogów, a mścić się można najrozmaiciej. Ulubioną zemstą słabych kobiet mszczących się na męskiej brutalności jest naprzykład pomysłne kuszenie ich do małżeństwa.

Jeśli straszna jest zemsta kobiety, to o ileż bardziej dręcząca, niesamowita i pełna szalonych pomysłów musi być zemsta kobiety - służącej.

#### ZŁOŚLIWA SŁUŻĄCA.

28-letnia Bronisława Bęczarska, bez stałego miejsca zamieszkania postanowiła zamieszkać na swej chlebodawczyni p. Harbut, zamieszkałej przy ul. Złotej. Już sam fakt, usług państwa, że Bęczarska nie miała stałego miejsca zamieszkania świadczy o znakomitości o tem, jakiego rodzaju była ona służąca. U żadnej pani nie mogła się utrzymać dłużej, niż parę dni.

różnić należy p. Hakowską za grę pełną spokoju i zrozumienia roli. Talent tej młodej artystki znalazł odpowiednie pole do popisu. Na wysokości zadania stanął również całkowicie p. Wojciechowski. Ponadto wymienić należy pp. Zielińską, Mieczwińskiego, Madalińskiego, Tartakowicza, Millera i in. Dekoracje staranne. St. Sap.

### Wybuch kotła w młynie. Nieostrożni technicy.

Z Kołomyji donoszą: Onegąd miała miejsce w Kołomyjach katastrofa, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie zakończyła się tragicznie. Oto w młynie Bajdesa w Kołomyjach wskutek silnych mrozów, zamarzyły rury. Przywołany maszynista Karol König z Bagensberga koło Kołomyj i jego pomocnik Franciszek Karg z Kołomyj zaczęli rury te rozgrzewać. Chodziło

w danym wypadku o rury doprowadzające ropę do paleniska. W pewnym momencie wskutek ogrzania rur, rozgrzane powietrze dostało się do zbiornika, wskutek czego nastąpił wybuch. Odłamkami żelaza został ciężko ranny Karol König, zaś Franciszek Karg złej ranny w głowę. Pogotowie ratunkowe odwiezło obie ofiary wypadku do szpitala.

### Echa ze stolicy. Życie Warszawy w kilku wierszach.

Straż ogniowa, narażona w ostatnich dniach na wyczerpienie prace wskutek częstych pożarów w stolicy, była też kilkakrotnie niepokojona fałszywymi alarmami. Najbardziej sztywniejszym z tych wypadków był fałszywy alarm, wzywający straż do rzekomego pożaru w Teatrze Wielkim. Normalny odpływ par z kotła w sokowej ciśnieniu, przy panującym mrozie, sprawiwszy wrzenie kłębów dymu, zaniepo-

koił jednego z mieszkania dochodowego miejskich. Zawiadomiono straż ogniową na miejsce, lecz istotny stan rzeczy niewzruszenie do czasu jechała straż wywołana stawa pogłoski o pożarze w malarz, która przedostała się do niektórych relacji o groźnym niebezpieczeństwie.

Gubernator m. d. Hoan, który przyjechał do Warszawy, złożył wizytę w prezydium zastępstwa nieobecnego prezydenta m. stwa Hoan wiceprezesa rzecki.

Pod przewodnictwem zjednego Stomilskiego się posiedzenie komisji rządowej, wybrał wiceprezesa w związku z wianiem noclegu dla re zwiedza stolicy. Postanowiono wyjechać do mieszkańców, wolne pokoje, chcieli by odnajdą, terunkowe rozporządzenia w najbliższym Miasto płacić będą w śródmieściu i z.

#### Perypety Polskie

związki radzieckie, kurator Joite, powołania całokształtu Wydziału Onkologicznego i szpitalnictwa, rozporządzenia systematycznej strażnicy i strażnicy, badania funkcjonowania wszystkich szpitali, równo pod względem etwa, jak i co do wyzwiania chorób, klubowym, da się szeroko, z powodu szerzenia wynikających z niego odzwiania, odmowa, badała kolejno wale miejscie.

Dr. med. STUP. Choroby włosów, skóry, kwarowa i prom. Rośliny nowotworu. Przyjmie do 6.



Neil Hamilton. Jedna z najpiękniejszych artystek filmowych ukaże się w szlagierowej komedji pod oryginalnym tytułem „Gdy się zrobi ciemno...”

#### ZEMSTA NA BALUCKIM RYNKU.

Minęły od tego czasu dwa tygodnie, Bęczarska szła sobie po Baluckim Rynku. W jakim celu, niewiadomo, może chciała jechać do Zgierza, czy Aleksandrowa, bo tam jej jeszcze nie znano, gdy wtem ujrzala idącą w jej stronę panią Harbutową z koszykiem. Podeszła tedy Bronisława do swej byłej chlebodawczyni z niewinną miną (o obłudzie kobieca!)

— Co to paniusia sama taszczy. Połnogę paniusi.

Paniusia rada była, że ciężki koszyk zaniosła jej do domu i chętnie zgodziła się na propozycję Bęczarskiej.

Przed domem chciała się pożegnać Harbutową z Bęczarską, rzuciła dla porządku okiem na koszyk i struchlała. Brakowało paru rzezy.

Na Baluckim Rynku powstał krzyk, jaki wywołać mogą tylko dwie krzyżące kobiety. Zleciała się policja, zlecieli się ludziska i przy rewizji osobistej znaleziono u Bęczarskiej osetkę masła i parę pończoch, ukradzione p. Harbut.

Wczoraj Bęczarska znalazła się przed Sadem Grodzkim.

— Psze sądu, wzięłam masło i wzięłam pończochy, a jakże, ale co mi pani Harbut dała świądecko, że jezdem pyskata? — Psze Sądu, ukradłam, nie byłam miała już pieniędzy, bo miałam jeszcze 20 zł., ale jej na złość, bez zemste!

Sąd skazał Bronisławę Bęczarską na dwa tygodnie więzienia.

J. Krzecki.

Dr. med. Dr. M. GLAZER. Zielona 6. tel. 45 - 49. Choroby skórne i nerwne. Przyjmie 12-2 i 7/8-8 1/2 w.

### SIDNEY WILLIAMS. 22) ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej. Przedruk wzbrontony.

— To dobra myśl — zgodził się Marston, starając się nadać głosowi swemu brzmienie zupełnie naturalne.

Przejechał pod podniesionym cznurem i oddalił się nieco, by zastanowić się, co mu wypadło czynić dalej. Drżał z obawy, by mu nie kazano wrócić, jako niepotrzebnemu intruzowi. Miasto Saleport było mu znane tylko bardzo niedokładnie. Nawet w warunkach normalnych trudnoby mu było się w niem zorientować. W czasie pożaru było dlań miejscem tajemniczym i niebezpiecznym. Nie miał też pojęcia o tem, dokąd zmierzala Carlotta, i nie wiedział, kogo szukała. Co mogło grozić tej kobiecie? Marston zdawał sobie doskonale sprawę, że miasto objęte pożarem jest idealnym terenem działania dla wszelkiego rodzaju szumowin. Widział już Carlottę w niebezpieczeństwie bezbronna, może ranna... Dookoła niego kretili się ci, którzy chętnie byłiby mu po-

zawali niedbale przeznaczone na zagładę budynki, posuwały się naprzód i cofały, aby wreszcie nagle ogarnąć wszystko mierzem ognia. Niektóre budynki rozpadały się w oczach, inne, opierające się dłużej wście kłemu żywiołowi, tworzyły obłokany, kumistywny krajobraz. Płonące liście fruwały w powietrzu, jak ogniste języki, miotane wiatrem, który zwał się rodzić z samego ognia. Sikawki pracowały, ale działalność ich powiększała tylko zamieszanie. Strumienie wody natychmiast zamieniały się w mgłę.

Jeden z policjantów krzyknął ostro na Marstona.

— Czego pan tu szuka?

— Prasa — rzucił Marston, biorąc asumpt do tego kłamstwa z pomyłki policjanta, który go najpierw zagadnął jako dziennikarza.

Policjant spojrzął nań z powątpiewaniem, a potem odwrócił się, rzucając niezbyt uprzejmym tonem.

— Niech pan uważa, żeby się panu gumy nie stopiły. I niech się pan trzyma ulicy.

Marston dojechał do skweru, otaczającego fontanne, nieczynna już w tej chwili. Było tu stosunkowo spokojnie. Siedział przez chwilę u kierownicy, rozglądając się bacznie, ale

nie dojrzał Carlotty. Rozczarowany wrócił do szeregu posuwających się pojazdów. Obok przeciągały tłumy, wygnałe z domostw swych przez płomień. Na wozach jechały kobiety z dziećmi, stłoczone, jak przysłowiove śledzie w beczce. Na samochodach ciężarowych wleziiono statki domowe, zgromadzone bezładnie. Wielu szło pieszo, ściskając w reku bezwartościowe przedmioty. Marston dziwił się ich pozornej rezygnacji.

Na stopniu jego samochodu, nie pytając nawet o pozwolenie, usiadły dwie dziewczyny. Były zbyt zmęczone, by zachować pozory grzeczności towarzyskiej.

— Gdzie będziesz spała? — zapytała jedna apatycznie.

— Nie wiem, — odparła druga, — jakby to był szczegół małej wagi.

— Ojciec mój zginął w ogniu.

Kobiety w nieszczerściu. Marston zaważał się, czy nie ofiarować im swej pomocy. Czy jednak mógł choć na chwilę zaniechać swych poszukiwań? Musiał odnaleźć Carlottę. Ale, gdy się namyślał, dziewczęta wstały i znikły w tłumie. Marston wiechał w uliczkę, wychodzącą na drugą stronę skweru i omal nie

wpadł w szczelinę, która przecinała ją w poprzek. Na mgnienie oka jego samochodu przednie koła zawisły w powietrzu. Gwałtowne szarpnięcie wozu wstecz uratowało go.

Widocznie jedyną drogą do Saleport była ulica, wiodąca do arystokratycznej dzielnicy położonej w zachodniej części miasta. Były tam stare pałace, ocienione majestatycznymi dębami. Płomienie zajrzały i tutaj, ale zaraz skreśliły w bok. Mogły jednak wrócić lada chwila. Ostatni ze spalonych domów znaczył miejsce, w którym pożar nagle zatrzymał się. Tuż obok stał samochód sportowy, bardzo podobny do wozu Carlotty. Czyżby to było możliwe?

Serce Marstona zabiło żywiej na samą myśl o tem. Zamiast jednak mógł dokładnie przypatrzeć się wozowi, odzialsz milicjantów wyłonił się z ciemności i otoczył maszynę. Zamienili z sobą kilka słów, których Marston nie dosłyszał, wsiedli, puścili motor w ruch i spokojnie odjechali.

Marston nie wątpił, że policja, korzystając ze swych uprawnień w nagłych wypadkach, zarekwirowała samochód. Siedział, bez ruchu obawiając się o swoje własne auto, które było obecnie jedyną jego nadzieją.

#### Rozdział W PŁONACEM

Północ minęła i nie było nierzwy i policji się zacieśniał. Płonąca nowa dotychczas z każdą minutą w obecnie dzielnicę. ton dostał się do toczywszy podkowkę się do wzgórze, a serwowal pożar, safe niebezpieczeństwo położenia. Płomienie wiatrem, obejmia jednej chwili, a mu się zdawało, że droga, ku wschodowi, za zamknięta była tok płomieni. Był kowy z dwóch stron.

Jeżeli znajdzie się że uda mu się. Jeżeli jednak nadzieja tyle innych, okazała się, nie ujrzy jej nigdy. W tego strzegł tak, to zupełnie ciemno wody elektryczne, ze bezpieczeństwo ce oświetlone były blaskiem płomieni, żagiew upadła w niewie gorący. Marston spojrzal na onony swych kół, motora. Wszyscy się w porządku.

TEATR... (fragmenty)



## Znakomity aktor filmowy... pisze!..

# „DZIECI KINA”.

Próbka talentu pisarskiego Emila Janningsa.

Największą przyjemnością i równocześnie największym utrapieniem dla aktora jest gra w towarzystwie dzieci.

Zgóry należy być przygotowanym na to, że nikt z publiczności nie zwróci uwagi na aktora. Stwierzono bowiem, że jeśli w jakiejś scenie występują dzieci, największy aktor schodzi na drugi plan.

Dzieci i zwierzęta są noszemi największymi konkurentami.

Zawsze wybijają się na pierwsze miejsce. Im więcej dzieci gra, tem bardziej dorosły aktor z całą swoją rutyną, tradycją i sławą staje się zupełnie zbędnym i schodzi do roli rekwizytu.

Nie mam zamiaru się oskarżać i narzekać. Nie chciałbym, żeby mnie ktokolwiek źle zrozumiał.

Stwierdzam tylko fakt i nic więcej.

I żeby wyprowadzić wszystkich z błędu, oświadczam, że najwięcej przyjemności sprawily mi w swoim czasie początkowe sceny filmu p. t. „Niepotrzebny człowiek”, w którym grałem właśnie z dziećmi.

Gra z dziećmi nie należy do rzeczy łatwych.

Wymaga ona więcej pracy i poświęcenia niż się napozór wydawało.

Pomimo wszystko jednak, mając do czynienia z dziećmi wyatmosferowanymi w artystycznej atmosferze Hollywoodu pracującymi z nimi szla lepiej i składniej niż z dorosłymi.

Przyznam się nawet szczerze, że jeden z moich partnerów, dwuletni chłopczyk okazał się genialnym i okazywał więcej zrozumienia, niż niejeden czterdziestoletni człowiek.

Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że dzieci całkowicie opomoczą sceny nagrane wspólnie ze mną i że one właśnie, a nie ja, zwróciły na siebie uwagę widzów. Nie dlatego, broń Boże, że mnie liczbowo przewyższali.

Nikt mi nie uwierzy i nikt nie jest w stanie zrozumieć jak bardzo wdzięczny jestem publiczności kinowej, że z tak manifestacyjną radością przyjęła sceny z dziećmi w filmie „Niepotrzebny człowiek”.

Ten fakt świadczy o pewnym zdrowym odruchu uczuciowym naszych bywalców kina i jeszcze raz potwierdza moje zdanie, że publiczność zawsze chętnie chciałaby widzieć na ekranie prostotę, szczerść i naturalność, co właśnie staram się zawsze czynić.

Hollywood, w lutym.  
Emil Jannings.



Emil Jannings w otoczeniu młodocianych partnerów filmowych — „dzieci kina”.

### Łatwość odgadywania cudzych postanowień.

# MYSŁ LUDZKA TRZYMA CAŁE CIAŁO W SWEJ WŁADZY.

## Rozwiązanie ciekawej zagadki.

Utarło się mniemanie, że odgadywanie — względnie czytanie — cudzych myśli jest umiejętnością czyli darem wyjątkowym tylko osób, obdarzonych specjalnymi zdolnościami medialnymi. — Stąd eksperymenty, przeprowadzane na tem tle bądź w towarzystwie, bądź z estrady zawsze budziły podziw i nieokreślone wrażenie czegoś mistycznego nadprzyrodzonego.

W Ameryce produkował się w tej dziedzinie niejaki Reese, zmarły niedawno, który swymi rozlicznymi próbami i doświadczeniami zdobył nie tylko ogólne uznanie, ogromne powodzenie, lecz i olbrzymi, niemal fantastyczny majątek.

Każdy niemal wie, jak odbywają się podobne eksperymenty w sali, gdzie ma miejsce, ukrywa się jakiś przedmiot, przypuścmy szpilka. Chowa się ją gdziekolwiek: w jakimś kącie, w czyjeś kieszeni, nawet w włosach obecnej na sali pani, a następnie wpuszcza się do pokoju wykluczonego zeń dotąd odgadującego myśli. Ten ostatni, wchodząc, bystem spojrzeniem obejmuje obecnych, a następnie zaprasza jedną z osób, by wzięwszy go za rękę, przeszła się z nim po sali. Wśród ogólnego napięcia uwagi następuje teraz po-

sali wędrówka obu trzymających się za rękę osób. Zrazu króki ich wydają się bezplanowe.

Zdarzyć się nawet może, że kilkakrotnie okrąży sałę, przechodząc niezliczone razy obok miejsca ukrycia, aż zniemacka odgadujący zatrzyma się, wyciągnie dłoń i zupełnie pewnie ujmuje ukryty przedmiot, ku ogólnemu zadowoleniu i rozprężeniu uwagi.

Wydaje się rzeczą niemożliwą aby dokonywujący tej próby osobnik był istotą przeciętną, zupełnie normalną. Przypisujemy mu bezwzględnie zdolności nadprzyrodzone, a przynajmniej medialne.

Tymczasem rzecz cała tłumaczy się łatwo, bowiem przy eksperymentach trzymał czyjąś rękę, ponadto rękę osoby, która wiedziała o miejscu schowania szukanego przedmiotu. (Reese w takich wypadkach posilkował się drucikiem, którego drugi koniec trzymała wybrana przez niego osoba, nasuwając widom przypuszczenie, że myśl drogą elektryczną przesuwą się po druciku).

Jest rzeczą obojętną, czy trzyma się bezpośrednio rękę jakiejś osoby czy tylko drucik. Zasadniczo bowiem

chodzi o kontakt. Zdolności medialne zaś tam tylko stwierdzić można, jeśli ktoś odgaduje cudze myśli bez kontaktu.

Poruszamy jedynie kwestję czytania myśli za pośrednictwem kontaktu, którą wyjaśnia bardzo ciekawie dr. Ernest Rothe w swej książce p. t. „Psychogimnastyka”.

Każda myśl — jak twierdzi dr. Rothe — wywołuje drobne drgania, ruchy, na które nie zwraca się uwagi. Człowiek rozgiewający

zaciśka pięście. Głodny czuje jak ślina napływa mu do ust na samą myśl o smacznym potrawie.

Zarówno myśl, jak i wola i pragnienie wywołują działanie zgoła automatyczne.

Można to wypróbować. Weźmy do ręki wahadło, albo np. pierścień — obróćmy, zawieszony na nitce nad filiżanką. Po-

### LECZNICA.

LEKARZY SPECJALISTÓW PRZY GÓRNYM RYNKU.  
Piotrkowska 294, tel. 22-80 (przy przyst. tramwaj. pabjanickich) Czyna od 10 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Rentegen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin i t. d.). Operacje, opatrunki, wizyty na miasto.  
Porada 4 złote.  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej 3 złote.

### Pomysłowość techniczna Jankesów jest niewyczerpana

## Wieniec nożów stalowych na lokomotywy

### Jak koleje amerykańskie walczą z zaspami?

Wobec katastrofalnej zimy tegorocznej, która dała się odczuć nie tylko Europie, ale również Ameryce Północnej, a zaważyla nawet o kraje północno-afrykańskie, co prawda jedynie sporadycznie, zasypując je śniegiem i lodem. — Zarządy linii kolejowych amerykańskich zorganizowały specjalne wydziały dla zwalczania

klęski śniegowej, wyrządzającej towarzystwom kolejowym amerykańskim olbrzymie szkody. Owe wydziały, zostając pod kierownictwem najwybitniejszych inżynierów i techników amerykańskich zastosowały nowe i dotąd w kolejnictwie ciekawie niespotykane metody. Z tego względu także dla naszych stó sunków są one interesujące. Ile że o bezwładnienie kolejni-

stwa polskiego — jak donoszą ostatnie telegramy — wyrządziło mu szkody, sięgające do tej chwili 50 milionów złotych. Zaznaczyć należy zaś, że wszelka walka z zapasami śnieżnymi oraz klęską mrozów jest dla kolejnictwa amerykańskiego problemem

daleko cięższym, niż dla kolejnictwa europejskiego. Wobec długości bowiem linii kolejowych amerykańskich oraz wobec tego, że biega one na olbrzymich przestrzeniach przez płaskie zupełnie nieznoszone stępy, możliwość tworzenia się zasp i zatamowania ruchu wogóle jest stokroć większa niż w Europie. Dlatego też inżynierowie amerykańscy oprócz pla-gu śniegowych, odgarniających śnieg, plugów tego typu

jakie stosuje się w Ameryce, stworzyli zupełnie nowe plugów dla walki z zatorami śnieżnymi.

Polega on na tem, że dzie lokomotywy jest wieniec olbrzymich stalowych lekko nachylonych i wirujących z ogromną szybkością, zaś systemem łopatek zębatach sprzążki kołami lokomotywy, z których można łatwo rozrzucać je natychmiast. Je droge także tam, gdzie silniejsze nawet plugi nie byłyby zupełnie skuteczne wobec barykady zlodowacającego śniegu.

Innego sposobu niszczenia zatorów śnieżnych, opiera się na wieloletniej doświadczonej przez Spokojnym i przebiegającym przez całą terytorję Zjednoczonych Włókierów myśli, że wyciek merykańscy postanowili uzyskać dla walki z zaspami, zatarasowując koleje, siłę elektryczną, konano tego w ten sposób, że przednie lokomotywy mieszczą olbrzymie wtryski elektryczne, które są cieniem przez

potężne dynamo, wzbudzone w korpusie lokomotywy. Siła powodowana przez ułję równocześnie także maszyn, tworzących się przy wysokim napięciu, zostaje przetransmitowana i rzucony przez przeszkody śnieżne, wywołując wydzielenie ciepła, jest to najbardziej skuteczne i najtańsze rozwiązanie. Owe wtryski elektryczne, które wywołują wydzielenie ciepła, jest to najbardziej skuteczne i najtańsze rozwiązanie. Owe wtryski elektryczne, które wywołują wydzielenie ciepła, jest to najbardziej skuteczne i najtańsze rozwiązanie.

Partner nasz, którego rękę trzymamy, wie, gdzie leży ukryty przedmiot, którego szukamy. Zna ową skrytkę w pokoju, o której nie wiemy.

Oczywiście należy do zasadnych warunków eksperymentu, aby myśl swą zesrodkował niepodzielnie i pilnie na miejscu ukrycia. Nie powinien przy tem skierowywać swych myśli na inne tory, np. jakoby to nudne” lub „czemu nie obrabialimy innego schowania”. — Byłyby to przeszkody utrudniające eksperyment.

Przy koncentracji myśli ułatwia udanie się doświadczenia. Myśli jego udzielają się jego miłośnikom; zatrzymuje się niemal mowoli, gdy przechodzi obok właściwego miejsca. Serce jego bije szybciej, oddech tamuje myśli: „czy się uda?” Inni widzowie odczuwają to samo, na pięciem myśli dopomagają do rozwiązania zadania.

Kwestja odgadywania myśli po tem wyjaśnieniu może stracić na zainteresowaniu. Wydaje się znaną prosta, za mało tajemnicza. Pomimo to jest ciekawe, gdy stwierdzić musimy, że uczucie nasze jest silniejsze od rozumu, tej kontrolującej władzy naszej — jestestwa.

Kwestja odgadywania myśli po tem wyjaśnieniu może stracić na zainteresowaniu. Wydaje się znaną prosta, za mało tajemnicza. Pomimo to jest ciekawe, gdy stwierdzić musimy, że uczucie nasze jest silniejsze od rozumu, tej kontrolującej władzy naszej — jestestwa.

Kwestja odgadywania myśli po tem wyjaśnieniu może stracić na zainteresowaniu. Wydaje się znaną prosta, za mało tajemnicza. Pomimo to jest ciekawe, gdy stwierdzić musimy, że uczucie nasze jest silniejsze od rozumu, tej kontrolującej władzy naszej — jestestwa.

### DOKTOR Józef Lubicz

ORTOPEDA.  
Specjalista chorób kości stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.  
Gdańska 28, tel. 41-46. Przyjmuje

### Dr. med. H. L.

powrót ulica Cestełniana 43  
Specjalista chorób skóry, rzeźniczych i mocznicowych. Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.  
Dla ośn od 3-5 oddzielnie. Przyjmuje od godz. 9-11 od 5-7.

## Jeśli pan nie cofnie wniosku

### dzieci pańskie wyprawimy na tamten świat.

#### Bezpieczeństwo w Ameryce.

Biedni Europejczycy, którym surowo daje się we znaki

### Bez pieniędzy w świat.



Duńczyk Hamsen wyruszył w podróż naokoło świata bez pieniędzy wraz ze swą młodszą żoną.

powojenne przesilenie ekonomiczne, nieraz marza o Ameryce i przedstawiali ją w najjaśniejszych barwach, niby raj ziemski.

Inaczej trochę wygląda, gdy się rzeczy przywrócić zbliska! Szczególną plagą Stanów Zjednoczonych jest niesłychanie rozpanoszony bandytyzm.

Ciekawym tego przykładem jest następujące zdarzenie: Nie dawno oślawiona szalka bandycka, stojąca pod wodzą t. zw. „Czarnego Jacka”, zamordowała w Chicago kilku policjantów, którzy ją ścigali. Oburzony tem prokurator chicagowski, Natamel Bilbet, postawił wniosek zorganizowania specjalnej komisji,

której celem byłaby ostra walka z bandytyzmem amerykańskim. W odpowiedzi na ten krok otrzymał Bilbet list od bandytów, w którym groza mu oni, iż jeżeli wniosku nie cofnie, dzieci jego padną ofiarą zamachu. Nieszczęśliwy prokurator w obawie o życie swych dzieci dał się sterowzować i wniosek cofnął.

Ciekawa ilustracja „Idyllicznych” stosunków amerykańskich!